GAZETA LWOWSKA.

We Srodę Nro. 30. 21. Lutego 1816.

Wiadomości kraiowe.

Ze Lwowa. — Według doniesień z Wieliczki, zwiastowały o świcie d. 12. Lutego wystrzały z 12tu możdzierzy temu górniczemu miastu wesoły dzień urodzin N. Cesarza i Króla. O godz. 10téy zgromadzili się wszyscy Urzędnicy solni do Naczelnika Administracyi, który ich przed portretem N. Cesarza przyiął ze stosowną przemową wśród trzykrotnego wykrzyku: „Boże zachoway naszego dobrego Cesarza Franciszka!“ Wszyscy Urzędnicy poprzedzeni górnikami i cechami udali się przez szereg górników i żołnierzy do przyozdobionego na tę uroczystość parafialnego Kościoła. Podczas W. Mszy śpiewano wiadomy himn narodowy: „Boże zachoway Franciszka Cesarza!“ a na końcu pochwalny himn Ambrożego. Na rynku paradowała kompaniia piechoty, na którey wystrzały każdego razu możdzierzy odpowiadały. Wieczorem oświecono zamek, a świetny bal, dany dla [illegible] przez Naczelnika Administracyi zakonczył ten dzień uroczysty.

W Winnikach takaż sama odbyła się uroczystość. C. K. Urzędnicy tabakowi i kameralni dali także w tameczney oberzy na Nowém Swiecie bal, gdzie na sali iaśniał portret N. Pana i gdzie wśród wystrzałów z możdzierzy spełniano toasty za zdrowie N. Cesarza i Jego N. Familii.

W Tarnopolu obchodzono takoż tę uroczystość przez nabożeństwo, paradę woyskową, wystrzały, oświecenie miasta i uczty, a tameczni Izraelici złożyli przy tey sposobności 700 Z. R. na fundusz dla Ces. Austr. Inwalidów.

Na utworzenie szwadronu odwodowego pułku ułanów, Imieniem N. Pana zaszczyconego, ofiarował P. Kobuzowski dziedzic Salistrowa w Cyrkule Jasielskim 120 Z. R. 55 Kr.

Z Wiédnia d. 13. Lutego. — W dniu przypadłey dnia wczorayszego rocznicy urodzin naszego naymiłościwszego Cesarza i Oyca Oyczyzny, nie mamy wprawdzie szczęścia uwielbienia Go w tém głównem mieście, w Jego tak dawney i tak sławney Cesarskiey stolicy; ale wszędzie wiążą nas do Niego nasza przychylność, wierność i nasze serdeczne życzenia; wszędzie czuwa nad nami Jego miłość, mądrość i sprawiedliwość. Błagamy Boga, aby nam Go wkrótce w naylepszém zdrowiu powrócił i aby oycowski Rząd Jego niezmiennym pokoiem, spokoynością, pomyślnością i szczęściem obdarzyć raczył!

W Kościele metropolitalnym S. Szczepana odprawiła się z powodu téy uroczystości W. Msza, na którey znaydowała się obecna w téy stolicy Nayiaśnieysza C. K. Familiia, wraz z Urzędnikami Stanu i licznymi Obywatelami z klass wszystkich. Milicya mieyska paradowała. Liczne czyny dobroczynności i festyny cechowały ten dzień, będący przedmiotem wesołego wspomnienia naszego.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Oto iest Testament Ludwika XVI., który dnia 20. Stycznia podczas uroczystości żałobney po wszystkich Kościołach katolickich i innych wyznań w Paryżu czytano, i na drzwiach kościelnych do czytania poprzylepiano:

„W Imie Przenayświętszéy Tróycy, Oyca, Syna i Ducha S. Dziś dnia 25. Grudnia 1792, ia Ludwik XVI. Król Francuzki, zamknięty z Familiią moią przeszło od czterech miesięcy w wieży Temple od tych, którzy byli Poddanymi moimi, i pozbawiony wszelkiego związku nawet z familiią moią od d. 11. b. m.; nadto, wplątany w sprawę, którey skutku niepodobna przewidzieć z przyczyny namiętności ludzkich, a do którey nie masz żadnego pozoru w żadnem dotychczasowem prawie, maiąc tylko Boga za świadka myśli moich, i do niego tylko mogąc się udać; oświadczam w obecności jego ostatnią wolę i uczucia moie. — Zostawuię duszę moią Bogu Stwórcy moiemu; proszę Go, żeby ią w miłosierdziu swoiem przyiął, i nie sądził iey według iey, le Jezusa Chrystusa zasług, który oddał się Bogu Oycu swemu na ofiarę za nas ludzi, niegodnych tego, a między niemi mnie pierwszego. — Umieram w iedno-

ści z świętą matką naszą Kościołem Kotolicko-Apostolsko-Rzymskim, maiącym swą władzę przez nieprzerwane następstwo od S. Piotra, którą mu Jezus Chrystus powierzył. Wierzę mocno w to wszystko, i wyznaię, co w sobie zawieraią skład Apostolski, przykazania Boskie i kościelne, Sakramenta i taiemnice, iakich Kościół Katolicki naucza i zawsze nauczał. Nie chciałem bydź nigdy Sędzią w różnych sposobach tłumaczenia prawideł nauki trapiących Kościół Jezusa Chrystusa; lecz stosowałem się, i ieśli mi Bóg pozwoli życia, zawsze stosować będę do wyroków, iakie Przełożeni duchowni połączeni z świętym katolickim Kościołem wydali i wydadzą, zgodnie z karnością kościelną, którey się od czasów Jezusa Chrystusa ciągle trzymano: Z duszy ubolewam nad bracią naszemi mogącymi zostawać w błędzie; ale nie chcę ich sądzić, i niemniey ich dla tego kocham w Jezusie Chrystusie, iak nas tego miłość Chrześciiańska naucza. Proszę Boga, żeby mi wszystkie winy moie przebaczył; starałem się rozpoznać ie skrupulatnie, brzydzić się niemi, i upokorzyć się w iego obecności. Nie mogąc dostać Xiędza Katolickiego do wysłuchania mię spowiedzi, proszę Boga, aby moie wyznanie grzechów przyiął, a zwłaszcza mocny żal, żem imie moie (lubo wbrew woli moiey) podpisał na ustawach mogących bydź przeciwnemi karności, i wierze Kościoła Katolickiego, z którym zawsze sercem byłem szczerze połączony. Proszę Boga, aby przyiął stałe postanowienie moie, iż ieźli ieszcze użyczy mi życia, użyię zaraz, gdy będę mógł, Xiędza Katolickiego dla wyznania przed nim wszystkich grzechów moich, i przyięcia Sakramentu pokuty. Proszę wszystkich, których przez nieuwagę obraziłem, (bo nie przypominam sobie, abym kogożkolwiek rozmyślnie obraził), i tych, którym mogłem dadź zły przykład lub zgorszenie, żeby mi przebaczyli, com im mógł złego wyrządzić; proszę wszystkich litościwych, żeby swe modły połączyli z moiemi, dla wyiednania mi u Boga odpuszczenia grzechów moich. Przebaczam z duszy wszystkim, którzy się stali nieprzyiaciółmi moimi, lubo im do tego nic dałem powodu, i proszę Boga, aby im przebaczył, iako też i tym, którzy uwiedzeni fałszywą lub źle zrozumianą gorliwością, wiele mi złego wyrządzili. — Polecam Bogu małżonkę i dzieci moie, siostrę i ciotki moie, braci moich, i wszystkich spokrewnionych, lub iakimkolwiek bądź sposobem połączonych ze mną; proszę szczególniey Boga, aby spoyrzał litościwem okiem na małżonkę moią, dzieci i siostrę moią, które cierpią od dawna pospołu ze mną, aby ich łaską swoią pokrzepiał i utrzymywał, ieśliby mię utracili, i dopóki na tym znikomem świecie zostawać będą. — Polecam dzieci moie małżonce moiey; nigdym o iey macierzyńskiem do nich przywiązaniu nie powątpiewał; zalecam iey mianowicie, aby ie uczyniła dobremi chrześciianami i uczciwemi ludźmi, aby im wielkości tego świata (ieśli ich maią doznać) wystawiła za niebezpieczne i znikome dobro, a zwróciła ich oczy ku gruntowney chwale, i trwałey wieczności. Proszę siostrę moią o dalsze okazywanie przywiązania do dzieci moich, i żeby była dla nich matką, skoroby nieszczęściem własną utraciły. — Proszę małżonkę moią o przebaczenie mi nieszczęść, iakie dla mnie ponosi, i zgryzot, iakie w pożyciu moiem mogłem iey sprawić, a ia też nic w sercu moiem przeciw niey nie zachowuię, do czego wyrzucenia sobie mogłaby się poczuwać. — Mocno dzieciom moim zalecam po tém, co winny Bogu, który przede wszystkiem iśdź powinien, żeby się miłowały i żyły w iedności, żeby były posłuszne matce swoiey, i wdzięczne za wszystkie starania i prace, iakie sobie dla nich zadaie, i przez pamięć na mnie. Proszę ie, aby siostrę moią za drugą swą matkę uważały. — Zalecam synowi moiemu, ieśliby nieszczęściem został Królem, aby pomniał, iż winien całego siebie poświęcić dla szczęśliwości swoich współobywatelów; że powinien zapomnieć wszelkiey niechęci, a mianowicie tego, co się tycze nieszczęść i zgryzot moich; że tylko przez panowanie według praw zdoła Ludy swoie uszczęśliwić, ale oraz, że Król nie może prawom ziednać uszanowania, i czynić dobrze Ludowi podług życzenia serca swego, ieśli nie ma potrzebney do tego władzy, bo będąc w działaniach swoich skrępowanym, i nie mogąc sprawić uszanowania dla siebie, bardziey iest szkodliwym, aniżeli pożytecznym. — Zalecam synowi moiemu, aby miał staranie o wszystkich do mnie należących, ile mu okoliczności, w iakich zostawać będzie, dozwolą; niech pomni, iż to iest dług święty, który względem dzieci lub krewnych poległych za mnie, lub którzy się dla mnie stali nieszczęśliwemi, zaciągnąłem. — Wiem, iż są niektórzy z należących do boku moiego, którzy się względem mnie nie tak sprawili, iak powinni byli, a nawet niewdzięczność okazali; lecz przebaczam im (często bowiem w chwilach zamieszek i zapału nie bywa człowiek panem siebie samego), i proszę syna moiego, aby gdy mu się nadarzy sposobność, pomniał tylko o ich nieszczęściu. — Chciałbym wynurzyć tu

wdzięczność moią tym, którzy mi okazali rzetelne i bezinteressowne przywiązanie. Jako zaś z iedney strony boleię na niewdzięczność i niewierność tych, których, lub ich powinowatych, albo przyiacioł obsypałem względami, tak z drugiey pociesza mię przywiązanie, okazane mi bez żadnego interessu przez wielu. Proszę ich, aby przyięli podziękowanie ode mnie. Przez wzgląd na ninieyszy stan rzeczy, boię się wystawić ich na niebezpieczeństwo, gdybym się wyraźniey tłumaczył; ale zalecam synowi moiemu, aby się starał dowiedzieć o nich. — Mniemam, iżbym spotwarzył uczucia Narodu, gdybym nie polecił wyraźnie synowi moiemu Panów Chamilly i Hue, których prawdziwe do mnie przywiązanie skłoniło do zamknięcia się ze mną w tem smutnem pomieszkaniu; polecam mu także Clery, z którego usług przez cały czas, iak przy mnie zostaie, bardzo kontent iestem. Że zaś ón pozostał przy mnie do końca, proszę Panów Gminnych, aby mu oddali moie suknie, bieliznę, książki, zegarek, worek, i inne rzeczy, złożone w Radzie gminney. — Przebaczam ieszcze chętnie tym, którzy mię strzegli, ich złe obchodzenie się ze mną, które mieli sobie za powinność; znalazłem między nimi, niektórych czułych, i ubolewaiących nade mną, a ci niechay w duszy swoiey używaią spokoyności, iaką im ich sposób myślenia ziednać powinien. — Proszę Panów Malesherbes, Tronchet i Deseze, aby tu przyięli podziękowanie moie i wynurzenie czułości za ich starania i prace, iakie sobie dla mnie zadali. — Kończę oświadczeniem przed Bogiem, przed którym gotów iestem stawić się, iż nie mam do wyrzucenia sobie żadney z tych zbrodni, iakie mi zarzucono.

Działo się w wieży Temple d. 25. Grudnia 1792.

Podpisano Ludwik.

Gazety Londyńskie zawieraią następuiącą Notę, którą Xiążę Richelieu, Minister interessów zagranicznych, przesłał pod d. 13. Stycznia Posłowi Angielskiemu Lordowi Stewart w Paryżu:

„Z naytkliwszą boleścią niżey podpisany widzi potrzebę donieść JW. Panu, że, iak się zdaie, różni Poddani Króla W. Brytanii należeli czynnie do intryg zasługuiących na karę, a wymierzonych przeciwko Rządowi kraiowemu. Wyczytasz JW. Pan w załączonym liście, który niżey podpisany od Ministra Policyi odebrał, iż Panowie Wilson i Bruce, tudzież inny człowiek, który, sądzą, iest szlachcicem Angielskim, zostali obwinieni o ułatwienie ucieczki Lavalettowi. Rozpocznie się ich sprawa. Donosząc atoli o tem niżey podpisany JW. Panu, zapewnia Go oraz, iż prawa nasze udzielą im wszelką łatwość usprawiedliwienia się, i że opiekuńcze przepisy sprawiedliwości będą względem nich zachowane. Niżey podpisany, przesyłaiąc to uwiadomienie Posłowi Angielskiemu, stosownie do szczególnych względów, iakie Dwór iego w każdem zdarzeniu okazuie Rządowi Króla W. Brytanii, ma zaszczyt bydź i t. d."

Poseł Angielski zaś przesłał kilkoma minutami przed odebraniem tey Noty Xiążęciu Richelieu następuiące pismo:

„Dowiedziałem się z zadziwieniem, iż różni Anglicy stanu szlacheckiego, między którymi iest Jenerał Wilson, oraz Panowie Crawfurd-Bruce i Hutchinson, zostali dziś rano uwięzieni; że papiery ich zabrano, i że na rozkaz Ministra Policyi zaprowadzono ich do więzień mieyskich. Ponowiwszy JW. Panu zapewnienie, iż postanowiłem nie rozciągać opieki moiego Monarchy do nikogo, którego postępowanie mogłoby zagrozić bezpieczeństwo Rządu Francuzkiego, znalazłbym ukontentowanie, gdybym iako Poseł Angielski przy Dworze Francuzkim był zaszczycony uwiadomieniem ze strony JW. Pana, któreby uchyliło potrzebę urzędowego rozbierania pobudek takowego postępowania z osobami, których usługi i stopnie są niejaką rękoymią uczciwego ich sprawowania się. Mam zaszczyt bydź etc.

Uwięzieni trzey Officerowie Angielscy podali, każdy z osobna, pismo zmierzaiące do wypuszczenia ich na wolność za poręką, twierdząc, że wykroczenie, iakie im zarzucaią, ściąga na siebie kary tylko poprawcze. Pisma te oddano Prokuratorowi Królewskiemu, który miał dadź względem nich swóy wniosek. W skutek podobnegoż pisma otrzymała Pani Lavalette wolność dnia 23. Stycznia.— Odtąd, iak trzey Anglicy siedzą w więzieniu la Force, zaieżdża przed bramę więzienia wiele poiazdów z Anglikami odwiedzaiącymi współziomków: wpuszczani są do nich tylko mężczyźni, a kobiety pozostaią w poiazdach.— Do tego więzienia przyprowadzono z domu Prefektury policyyney wiele osób poymanych za występki polityczne.

Jenerał Angielski Wilson, uwięziony z powodu ucieczki Lavaletta, znaydował się na wyprawie do Egiptu, którą opisał. W roku 1806 i 1807 był wraz z Lordem Hutchinson przy woysku Rossyyskiem i Pruskiem, w roku 1808 był w Hiszpanii; w roku 1812

przy Pośle Angielskim w Stambule, a w roku 1813 przy woysku Rossyyskiem.

Pani Lavalette iest tak chorą, iż lekarze powątpiewaią o iey wyzdrowieniu; wypuszczono ią z więzienia za zaręczeniem. — P. Bruce, ieden z 3ch aresztowanych Anglików za ułatwienie ucieczki Lavalettowi, zapytany na badaniu, iak się nazywa, odpowiedział: „Jestem nieznaiomy samey tylko Policyi Paryzkiey." Gdy go się pytano: „Z iakiego WPan iesteś Kraiu?" dał odpowiedź: „Z tego, który Francyę zwyciężył." Na zapytanie: „Czy WPan pomagałeś do ucieczki Lavalettowi?" odpowiedział: „Trzeba się nam porozumieć. Jeżeli do ucieczki z więzienia, to wcale nie; ieżeli zaś do ucieczki z Kraiu Francuzkiego, to prawda. Mógłbym i na to w sposobie zaprzeczaiącym odpowiedzieć, lecz mówię, iż tak iest." Zapytany „Jakie powody skłoniły WPana do tego?" odpowiedział: „Jakie powody? Chciałem naprzód ratować prześladowanego; powtóre, wyświadczyć przysługę ludzkości; potrzecie, uczynić zadosyć odwołaniu się do wspaniałości Angielskiey, która zawsze bywa skuteczną. Przyszedł do mnie Lavalette i rzekł: Jestem Lavalette; umknąłem z więzienia, ścigaią mnie. Tu na ulicy widzę kilku żandarmów. Nie śmiem udać się w dalszą drogę z boiaźni, aby mnię znowu nie schwytano. Uciekam się do Ciebie. Oddaię mię wspaniałości Angielskiey. Ratuy mię. Kazałem mu potem wdziać móy mundur, i naradziłem się z kilku moimi przyiaciołmi, iakimby sposobem można go wyprawić za granicę. Postanowiłem nareszcie przywieść to sam do skutku, i przebranego wywiozłem szczęśliwie moim własnym poiazdem z Francyi."

Prusy.

W pismach publicznych czytamy następuiący artykuł:

„Obrzydliwą zaiste dla Prusaka iest rzeczą czytać w różnych pismach publicznych bezrozumne, zmyślone i słusznych ludzi łżące baśnie, o Tugend i Anti Tugenbundach. Naprzykład, iż w Prusach są dwa stronnictwa; iedno źle chcące, które chwyta się tego wszystkiego, co tylko iest starem i przedawniałem; drugie dobrze chcące, które ceni liberalne wyobrażenia i pragnie Konstytucyi. Takie to stronnictwo przewrotnie nazywane iest dawno już zapomnianym Tugend-Bundem."

„Tak np. w numerze 351 Merkurego Nadreńskiego raczono powiedzieć: Schmaltz, Scharnwerder, Cölln i Janke, połączyli się przeciw dobrze chcącemu, Konstytucyą tchnącemu stronnictwu. To samo pismo, dzieło Pana Cölln: Wypadki, 3 tom, w którem zawarte są dzieie taynych związków w Prusach chwali z przesadą. To dowodzi, iak piszący mało świadomi są rzeczy."

„Wszyscy lepiey rzecz znaiący wiedzą tutay, że z Tugendbundu, który roku 1809 urzędownie ustał, wyniknął inny pod nazwiskiem: Charlottenburger Verein, (Związek Szarlotenburgski), a z nim razem Związek Niemiecki; wiedzą daley, że obadwa w roku 1811 pomiędzy sobą zawarły traktat, dążący do uwolnienia Niemiec i połączenia tego Państwa pod iedną głową."

„Przymierze Prus z Napoleonem roku 1812, rozpędziło część tych związkuw; ieden pozostał i pracował na cudzą rękę przeciw Francuzom; lecz przesadził grę i zniewolił Rząd do zamknięcia Naczelników i zabrania papierów, gdzie się ich statuta znaydowały. Roku 1813 ciż związkowi, znaleźli znowu wolne pole do działania."

„Z nich powstało na nowo większe stronnictwo, które dziś ieszcze głosno i iawnie woła o ziednoczenie Niemiec."

„Nierozsądkiem byłoby temu stronnictwu dawać tytuł taiemnego, chociaż i w niem znayduią się głupcy, którzy graią ieszcze rolę taynych związkowych."

„Przeciw temu stronnictwu stoią arystokraci, którzy pragną i sięgaią zwrotu dawney lenności; lecz w liczbę tych nie należy liczyć Panów Schanrwerder, Cölln i t. d. Niemasz u nas nikogo, ktoby gorliwiey życzył spełnienia liberalnych wyobrażeń i osiągnienia konstytucyyney wolności, iak oni. Lecz działaią przeciw tak nazwanym stronnictwom Tugendbundowym, skoro te staią się rewolucyynemi i okazuią zesady, iakie np. pisma: Swiat i Czas; Nemezys, 6ty tom, pierwsza część, zawieraią."

„Mamy więc, nie dwa, ale trzy stronnictwa: Arystokratów, Konstytucyynych i Tugendbundzistow. Pierwsi nie maią za sobą głosu rozsądnych; za konstytucyynymi iest słuszna część Publiczności; za ostatnimi młodzież."

Miasto Berlin ofiarowało prawo obywatelstwa Xięciu Blücher de Wahlstatt, w niebieskiey axamitney, złotem bramowaney osłonie. Pieczęć wisiała w złotey puszcze, a wszystko okrywał pokrowiec safianowy ze złotemi zapinkami. Dyploma napisane iest rzadkiey piękności charakterem. Xiążę przyiął te ofiarę nader uprzymie z rąk Deputacyi.